Dodatek do Nru 122 „Naprzodu".

Nr. 121. Kraków, sobota 2 maja 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. pietro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Święto proletaryatu. – 1 Maja 1908.

Obchód Święta Robotniczego wypadł w tym roku świetniej niż w latach poprzednich, jak to wynika z wiadomości telegraficznych ze wszystkich stron. Tak w Austryi, jak i zagranicą tegoroczny przegląd armii robotniczej wykazał ogromne postępy w rozwoju organizacyi socyalistycznej. W Austryi, gdzie święto majowe wypadło w tym roku po raz pierwszy za parlamentu wybranego z powszechnego, równego głosowania, uroczystość była w pierwszym rzędzie manifestacyą przeciw militaryzmowi, a za ubezpieczeniem starców i inwalidów robotniczych. W Galicyi, gdzie w wielu miejscowościach po raz pierwszy obchodzono wczoraj Święto Robotnicze, demonstrowała klasa pracująca także za sejmową reformą wyborczą. Wszędzie robotnicy dali wyraz swej międzynarodowej solidarności, opartej na wspólnem dążeniu do wyzwolenia wszystkich ludów z jarzma niewoli ekonomicznej, politycznej i narodowej. Wszędzie przebieg święta majowego był uroczysty, podniosły, imponujący.

Obchód w Krakowie.

Od czasu strejku powszechnego 28 listopada 1905 nie było w Krakowie tak potężnej manifestacyi, jak wczorajszy obchód 1 Maja, który rozmiarami przerósł wszystkie dotychczasowe uroczystości majowe w naszem mieście. Bezrobocie było powszechne; tem się tylko różniło od strejku w dniu 28 listopada 1905, że sklepy były otwarte i tramwaje i dorożki kursowały, jak to zawsze bywa w Krakowie w dniu 1 Maja. Natomiast wszystkie fabryki i warsztaty świętowały zupełnie, jak również na żadnej budowli nie pracowano. Z dzienników oprócz „Naprzodu" nie wyszły także „Nowiny". Z okien Związku stowarzyszeń robotniczych przy ul. Wiślnej i „Ogniska" drukarzy w Rynku głównym powiewały czerwone chorągwie. Ktoś wywiesił też nad ranem czerwoną chorągiew na szczycie komina fabryki p. Zieleniewskiego, którą przedpołudniem kazano kominiarzowi zdjąć stamtąd. Wozy magistrackie udekorowali robotnicy zakładu czyszczenia miasta choinami i czerwienią.

Pogoda dopisała. Wprawdzie niebo było chmurne i od czasu do czasu przebłyskiwało na chwilę słońce i przez cały dzień wisiała nad miastem groźba deszczu — jednak przez cały dzień ani kropla deszczu nie spadła; nie było błota, ani silniejszego wiatru, ani zimna. Wobec tego zarówno zgromadzenie ludowe pod gołem niebem na placu Aryańskim, jak i popołudniowy festyn w Parku Jordana nie poniosły szwanku; zawiedzione zostały nadzieje naszych wrogów, którzy na widok stałej niepogody w ostatnich dniach cieszyli się już, że niebo zepsuje socyalistom święto 1 Maja. Ale i tym razem niebo okazało się dla socyalistów łaskawe...

W gminach podmiejskich

odbyły się rano zgromadzenia robotnicze, z których towarzysze i towarzyszki korporacyjnie, uszykowani

w pochodach

z czerwonymi sztandarami i tablicami (zawierającemi napisy odnośnych organizacyj, jakoteż żądania klasy robotniczej) udali się do Krakowa na wielkie zgromadzenie.

Również poszczególne organizacye zawodowe w Krakowie, jak drukarze, kolejarze, piekarze itd., zgromadziły się rano w lokalach swoich stowarzyszeń, skąd pochodami udały się korporacyjnie, z czerwonymi sztandarami, na wspólne zgromadzenie.

Od wczesnego rana przeciągały przez miasto te pochody po kilkaset osób, z rozwianymi sztandarami, z czerwonymi gwoździkami na piersiach — z Prądnika, Krowodrzy, Zwierzyńca, Grzegórzek, Czarnej Wsi, Nowej Wsi, Łobzowa, Dębnik, to znów z „Ogniska" drukarskiego, ze stowarzyszenia kolejarzy itd. Wszystkie one dążyły na plac Aryański, gdzie w tym roku zostało zwołane zgromadzenie ludowe.

Na placu Aryańskim

każdą świeżo przybywającą ze sztandarem grupę przyjmowano wiwatami, zwłaszcza grupę kolejarzy, która w mundurach przybyła z czerwonym sztandarem swojej organizacyi na czele.

W chwili otwarcia zgromadzenia było na placu Aryańskim około 9 tysięcy zgromadzonych, później — już w czasie zgromadzenia — przybyły z czerwonemi chorągwiami i tablicami jeszcze grupy z Podgórza i z Kazimierza, tak, że liczba zgromadzonych wzrosła do 12 tysięcy.

U ściany klasztoru Karmelitanek (pamiętnego głośną swego czasu sprawą zamurowanej tam żywcem przez zakonnice Barbary Ubryk) wzniesiona była wysoka trybuna. Cała ściana nad trybuną udekorowana była czerwienią, na której tle, wśród festonów z choiny i kwiatów, rozwieszone były emblematy socyalistyczne, oraz portrety Marxa, Engelsa, Lassalla i Daszyńskiego, a nad nimi w górze olbrzymi napis: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!" Również trybuna cała była obita czerwoną materyą i udekorowana zielenią i kwiatami. Nad trybuną powiewały dwa olbrzymie czerwone sztandary z napisami P. P. S. D. Wszystkie przybywające grupy ustawiały swoje sztandary i tablice dokoła na trybunie, która wkrótce stała się podobną do wielkiego czerwonego bukietu chorągwi i znaków.

Ogół towarzyszów i towarzyszek miał na piersiach partyjne odznaki majowe (czerwony gwoździk). Straż porządku miała nadto czerwone kokardy, kierownicy jej zaś czerwone opaski na ramionach, chorążowie czerwone szarfy.

Zgromadzenie ludowe

rozpoczęło się o godz. 10½. Chór robotniczy odśpiewał trzy pieśni socyalistyczne, poczem zagaił zgromadzenie tow. Łapiński pełną zapału przemową, w której wskazał na znaczenie 1 Maja i na hasła tej międzynarodowej manifestacyi robotniczej.

Przewodniczącymi zostali wybrani tow. Englisz i Klemensiewicz, sekretarzami tow. Mieczysław Jarosz, redaktor „Górnika" z Ostrawy Morawskiej, i tow. Leon Feldman, współpracownik „Naprzodu".

Przewodniczący tow. Englisch odczytał telegram od tow. Daszyńskiego: „Pozdrawiam robotników krakowskich i sercem jestem z nimi przy uroczystości majowej." (Burzliwe oklaski i wiwaty).

O międzynarodowem braterstwie ludów, 8-godzinnym dniu roboczym i ubezpieczeniu robotników na starość referował tow. Haecker. Omówił on międzynarodowe znaczenie święta majowego i dążenie proletaryatu wszystkich krajów do braterstwa wolnych i niepodległych ludów i do wieczystego pokoju. Proletaryat zwalcza wszelki ucisk narodowy, wszelki hakatyzm, wszelki szowinizm. Wobec rozpętanej obecnie w Galicyi hydry szowinizmów polskiego i ruskiego, jedynie socyalna demokracya reprezentuje pierwiastek rozumu i kultury, a święto 1 Maja jest symbolem braterstwa obu uciśnionych ludów kraj ten zamieszkujących. Dążąc do międzynarodowego zbratania, zwalczamy militaryzm; zamiast 2-letniej służby wojskowej, której żądamy jako etapu do zniesienia armii stałej, rząd i stronnictwa rządzące, między niemi Koło polskie, chcą dać ludowi — zwiększony kontyngent rekruta! (Hańba!) Protestujemy przeciw temu w dniu 1 Maja, podnosząc nasze hasło: Precz z militaryzmem! (Grzmiące okrzyki: Precz!) Żądamy ustawowego wprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego i oświadczamy rządzącym, że klasa robotnicza nie może już dłużej czekać na ubezpieczenie swoich starców i inwalidów, swoich wdów i sierot! (Burzliwe oklaski).

O reformie sejmowego i gminnego prawa wyborczego referował tow. dr Marek. Mimo siły klasy robotniczej, żądania jej tylko powoli się urzeczywistniają. To jednak nie powinno nas zrażać; nam ustawać nie wolno, ciągle musimy walczyć, nawet po klęskach musimy dalej skutecznie zwalczać przeciwnika.

Spodziewaliśmy się roku zeszłego, że po zaprowadzeniu powszechnego głosowania do sejmu nastąpi demokratyzacya życia publicznego, stało się inaczej. Mamy przed sobą ciężką walkę o reformę wyborczą do sejmu i gminy. Przypatrzmy się, co się dzieje w kraju: nie chcę teraz na zgromadzeniu budzić w Was nienawiści do tej klasy, która w ciągu 40 letnich rządów swych w kraju zrobiła z niego kraj śmierci głodowej, z którego tysiące ludzi rok rocznie ucieka za granicę i za morze, gdzie praca ich jest cenioną, podczas gdy tu z głodu giną.

Każdy czuje, że przyczyną tego jest gospodarka szlachecka. Nie mamy oświaty, różne ciemne duchy wypaczają ją, aby utrzymać lud w ciemnocie. I ta klasa chce dalej utrzymać się przy władzy mimo swej oczywistej niezdolności do rządzenia krajem!

Lud jednak ma dość tego panowania; czuje on swą siłę i chce jej dać wyraz zarówno w sejmie jak w gminie. Jak przez 10 lat walczyliśmy i wywalczyliśmy reformę wyborczą do parlamentu, tak nie ustaniemy, aż i do sejmu i do rad gminnych wejdą nasi reprezentanci. (Burzliwe oklaski).

Przewodniczący odczytuje telegram od towarzyszy w Bochni: „Robotnicy z Bochni, poraz pierwszy obchodzący uroczystość 1 Maja, przesyłają towarzyszom krakowskim serdeczne socyalno-demokratyczne pozdrowienie. Niech żyje 1 Maja! Niech żyje wolny polski lud!" (Żywe oklaski).

Przewodniczący tow. Englisch odczytuje rezolucyę, która

1) daje wyraz międzynarodowemu braterstwu klasy pracującej i potępia szowinistyczną walkę polsko-ruską;

2) żąda zniesienia militaryzmu i protestuje przeciw podwyższeniu kontyngentu rekrutów;

3) domaga się bezzwłocznego przedłożenia parlamentowi projektu rządowego o ubezpieczeniu robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy;

4) żąda wprowadzenia ustawowego 8-godzinnego dnia roboczego;

5) żąda powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego do sejmu i rad gminnych.

Rezolucyę tę zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło.

Przewodniczący tow. Englisch: Dziś po raz pierwszy obchodzimy święto 1 Maja na placu nazwanym od Aryan, tych pierwszych komunistów polskich; reakcya jezuicka ogniem i mieczem wytrzebiła Aryan; palono ich na stosach; w Krakowie na rynku spalono na stosie 80-letnią Aryankę Wajglową. Wytrzebili ich klerykali, ale idea komunizmu jak ów bajeczny ptak feniks odradza się z popiołów — w coraz nowej formie, coraz silniejsza, coraz bliższa zwycięstwa! (Oklaski). W tym tygodniu minęła 60-ta rocznica rewolucyi krakowskiej 1848 roku; w poniedziałek 27 kwietnia minęło lat 60 od zbombardowania Krakowa. Spuściznę po bohaterach i męczennikach tej rewolucyi, którzy krwią swą zbroczyli barykady na ulicach Krakowa, objęła socyalna demokracya. Tradycya tej rewolucyi zamarła zupełnie u innych klas w tej starej stolicy Polski. Tylko klasa robotnicza dzierży wysoko sztandar wolności, czego potężnym symbolem jest święto 1 Maja. Niech żyje 1 1 Maja! Niech żyje międzynarodowa socyalna demokracya!

Wiwatem odpowiedziało zgromadzenie, poczem z tysięcy piersi zabrzmiał „Czerwony Sztandar".

Pochód.

Zgromadzeni ruszyli pochodem, nad którym wznosił się nieprzejrzany szereg czerwonych sztandarów, emblematów i tablic z hasłami 1 Maja. Tak ogromny pochód był chyba tylko w dniu 28 listopada 1905. Żaden z pochodów majowych nie był tak ogromny.

Kiedy sztandar, niesiony na czele pochodu zanurzył się już w podkop kolejowy na ulicy Lubicz, jeszcze wciąż wynurzały się sztandary z placu Aryańskiego. A pochód szedł zbitą masą, nie ósemkami, lecz szeregami po kilkunastu ludzi! Rozmiary pochodu można było ocenić na ulicy Kolejowej: czoło pochodu znajdowało się przed pocztą, gdy tył pochodu wchodził z ul. Lubicz na Kolejową.

Powiewały sztandary, a towarzysze śpiewali pieśni socyalistyczne. Na rampie kolejowej nad podkopem zgromadził się tłum kolejarzy wiwatujących. Przed strażnicą stanęła gromadnie służba zakładu czyszczenia miasta, która powitała pochód, powiewając czapkami i wnosząc okrzyki na cześć 1 Maja.

Ulicami Dominikańską i Grodzką dostał się pochód na Rynek, gdzie zatrzymał się

pod pomnikiem Mickiewicza.

Na stopniach pomnika ustawiono sztandary, dokoła pomnika w dole utworzyły wieniec tablice. Ze stopni pomnika przemówił do tłumów tow. Jarosz o znaczeniu święta majowego. Okrzykiem „Niech żyje 1 Maja!" i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończyła się demonstracya.

Gdy grupy zgromadzonych zaczęły się już rozchodzić, komisarz Broszkiewicz bezmyślną brutalnością omal nie sprowokował awantury. Ni stąd ni zowąd poszczuł policyantów na rozchodzących się spokojnie robotników; w mgnieniu oka zakotłowało się i byłby Broszkiewicz porządnie był przypłacił swoją policyjną gorliwość, gdyby towarzysze z komitetu nie byli uspokoili tłumu. Nie udało się więc policyi zamącić podniosłego przebiegu uroczystości 1 Maja.

* * *

Staraniem komitetu P. P. S. D. 12 okręgu wyborczego odbyło się rano w lokalu stow. „Postęp" na Kazimierzu zgromadzenie ludowe. Przewodniczył tow. Mayer, sekretarzował tow. Fallek. Referował tow. Mischel o hasłach 1 Maja. Następnie ruszyli zgromadzeni pochodem na plac Aryański.

W Podgórzu, gdzie bezrobocie było powszechne, odbyło się równocześnie zgromadzenie ludowe pod gołem niebem. Zagaił zgromadzenie tow. Surman, przewodniczył tow. Durek. Referował tow. dr. Emil Bobrowski. Po zgromadzeniu zgromadzeni, w liczbie przeszło 1000, udali się ze sztandarami i tablicami pochodem do Krakowa. Po drodze przyłączyli się do nich na Kazimierzu towarzysze ze zgromadzenia w „Postępie" i połączony pochód, śpiewając „Czerwony Sztandar" udał się na plac Aryański, gdzie zgromadzone tłumy przyjęły go oklaskami.

* * *

Popołudniu odbył się w Parku Jordana

festyn ludowy.

Brama parku udekorowana była czerwienią i ogromnym napisem: P. P. S. D. W parku przygrywały dwie muzyki. Tańce i zabawy towarzyskie wypełniały program festynu, urozmaicony pieśniami, spiewanemi przez Chór robotniczy. Zabawa trwała do wieczora. Pod wieczór przybyli do parku pochodem kolejarze z Krakowa i z Podgórza w mundurach, z czerwonym sztandarem i własną muzyką na czele. Witano ich owacyjnie. O godz. 8 opróżnił się park.

Tak minęło święto proletaryatu w Krakowie godnie, w nastroju podniosłym, i pokrzepiło serca klasy robotniczej nową otuchą do dalszej walki.

1 Maja w Galicyi.

Lwów. Uroczysteść 1 Maja wypadła wspaniale. Przed południem odbyło się na placu Gosiewskiego urządzone przez partyę socyalno-demokratyczną wielkie zgromadzenie ludowe pod gołem niebem przy

bardzo licznym udziale robotników. Przemawiali tow. Hankiewicz, Nacher, Kaczanowski, oraz posłowie Hudec i Diamand. Przez podniesienie rąk uchwalono jednogłośnie rezolucyę, która zaczyna się od słów: „Klasa pracująca potępia rozwydrzenie szowinistyczne, które doprowadziło do bratobójczej walki polsko-ruskiej“. Rezolucya domaga się 8-godzinnego dnia pracy, zaprowadzenia powszechnego głosowania do sejmu i rad gminnych i ubezpieczenia na starość.

Po przemowie tow. Hausnera uformował się kilkotysięczny pochód, wśród którego niesiono tablice z napisami i godłami partyjnemi. Wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru“ podążył pochód ulicami: Zieloną, Zyblikiewicza, św. Mikołaja, Akademicką, Karola Ludwika przed teatr, skąd po przemowach tow. Nachera i Hankiewicza zebrani rozeszli się w zupełnym spokoju.

Zapowiedziana na popołudniu zabawa ludowa pod Kopcem została odwołana z powodu niepewnej pogody. Natomiast odbyło się po południu przedstawienie w teatrze dla robotników; odegrano „Śluby panieńskie“ Fredry.

Jarosław. Zgromadzenie odbyło się pod gołem niebem „na Olszanówce“ przy udziale kilku tysięcy ludzi. Przewodniczyli tow. Lichoń i Kostyrka, referowali tow. Mandel z Przemyśla i Tadeusz Bobrowski z Krakowa.

Oświęcim. Zgromadzenie nader liczne odbyło się w sali hotelu Herza. Przewodniczył tow. Antosiewicz, referował tow. Michoński z Krakowa. Bardzo był liczny udział kolejarzy.

Chrzanów. Imponujące zgromadzenie pod gołem niebem. Przybyło kilkuset górników z sztandarami i muzyką z Sierszy, Trzebionki, Maślachowic itd., których witał uroczyście tow. Szczypka. Przewodniczył tow. Fr. Kaczmarczyk, referował tow. Misiołek z Krakowa.

Wadowice. Zgromadcenie odbyło się w restauracyi Rufa jako poufue. Przewodniczył tow. Packi, referował tow. Opatowicz.

Żywiec. Liczne zgromadzenie odbyło się w lokalu Mannera. Referował tow. Gallas z Krakowa.

1 Maja w Austryi.

Wiedeń. Bezrobocie w dniu 1 Maja było powszechne. Ani wieczorne, ani poranne wydanie żadnego dziennika wiedeńskiego nie wyszło. We wszystkich fabrykach i warsztatach robotnicy świętowali przez całą dobę. Przed południem odbyło się 65 zgromadzeń, z tych 46 niemieckich, 15 czeskich, 2 polskie i 2 węgierskie. Wszędzie uchwalono rezolucye przeciw militaryzmowi i za wprowadzeniem ubezpieczenia na starość. Około godz. 2 po południu napłynęły na Ringstrasse nieprzejrzane tłumy robotników z poszczególnych dzielnic osobnymi pochodami i tu zlały się w jeden olbrzymi pochód, który przedefilował przed parlamentem i ruszył do Prateru, gdzie po południu odbyły się zabawy ludowe. Wieczorem nastąpił powrót do miasta w największym porządku.

1 Maja zagranicą.

Berlin. (B. Wolffa). Uroczystość 1 Maja miała przebieg zupełnie spokojny. Mimo wielkiej ilości robotników bezrobotnych udział w b. r. był słabszy (?) jak w poprzednim. **24** zgromadzeń przyjęło równobrzmiące rezolucye. Po południu odbyły się w **22** miejscach uroczystości majowe. Ogółem według dat policyi świętowało **33.000** robotników wobec 43.000 w roku zeszłym.

Paryż. Dzień 1 Maja minął zupełnie spokojnie. Na wielu zgromadzeniach był tylko słaby (?) udział z wyjątkiem licznego zgromadzenia w giełdzie pracy. Za zakazane noszenie broni lub zabronione gromadzenie się dokonano kilku aresztowań.

Na prowincyi pracują normalnie (?). Tylko w zagłębiu węglowem Pas de Calais i Monceaux le Min, oraz Fourmies robotnicy prawie ogólnie świętują. Także w warsztatach państwowych w Etienne i Bourges praca spoczywa. Natomiast w portach praca odbywa się prawie normalnie (?).

Zofia. Z okazyi uroczystości majowej urządzili socyaliści pochód przez miasto. Nie przyszło do żadnego wypadku.

1 Maja w Rosyi.

Petersburg. Z Łodzi i innych miast donoszą, iż 1 Maja minął spokojnie. **W Rydze** strejkowało **10.000** robotników w 23 fabrykach. Przywódców strejku uwięziono.

Rada państwa.

Wiedeń, 1 maja.

Między interpelacyami i wnioskami, odczytanymi na wczorajszem posiedzeniu Izby, znajduje się interpelacya posłów socyalistycznych, wzywająca rząd do przedłożenia ustawy o **ubezpieczenie robotników na starość;** dalej interpelacya tow. Liebermana w sprawie więzienia śledczego 4 uczestników wykroczeń w Krowodrzy.

Spory językowe w Czechach.

Posłowie Pacher, Chiari, Funke i Sylvester zgłosili wniosek nagły, wzywający rząd, aby zniósł sprzeczne z ustawą orzeczenia wiceprezydenta sądu krajowego wyższego Rinescha w Pradze co do traktowania podań czeskich przez sądy niemieckie, dalej wzywający rząd, ażeby natychmiast poczynił wszelkie zarządzenia dla przywrócenia normalnego porządku służby pocztowej w Czechach, zwłaszcza, by wystąpił przeciwko nadużyciom obecnego szefa biura prezydyalnego w ministerstwie handlu, radcy sekcyjnego dra Zampacha, który wprowadził podział ambulasowej służby pocztowej w Czechach.

* * *

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Komisya budżetowa zebrała się wczoraj wieczorem na naradę. Na początku posiedzenia poseł dr Kolischer imieniem żydowskich posłów złożył oświadczenie, że żydowscy posłowie bez względu na stronnictwa zastrzedz się muszą przeciw wszelkiej możliwości ukrócenia praw jakichkolwiek obywateli co do korzystania ze szkół publicznych, a zwłaszcza szkół średnich, które to usiłowania stałyby w sprzeczności z gwarantowanem przez ustawy zasadnicze równouprawnieniem wszystkich obywateli.

Poseł tow. Seitz podniósł, że należy stworzyć szkołę, którаby była czysto świecką, niezawisłą od kościoła i wyznań. Zwraca się przeciw przymusowemu udziałowi uczniów w ćwiczeniach religijnych i porusza rozmaite reformy w szkolnictwie.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 przedpołudniem. Przedtem odbędzie się narada w sprawie przyspieszenia obrad budżetowych.

* * *

Komisya dla weryfikacyi mandatów.

Wiedeń. Komisya legitymacyjna odbyła wczoraj naradę, na której uznano kilka zaprotestowanych wyborów za ważne.

Poseł Löwenstein złożył referat odnoszący się do wyboru posła Starzyńskiego. Referat ten został przydzielony posłowi Battaglii(!).

TELEGRAMY

Śmierć niemieckiego ministra-rodaka.

Wiedeń, 1 maja. Minister-rodak Peschka zmarł nagle o godzinie 1 w nocy z czwartku na piątek, tknięty apopleksyą.

Wiedeń, 1 maja. Wiadomość o nagłej śmierci ministra Peschki wywołała żywe współczucie. W parlamencie, mimo że nie było dziś posiedzenia, zjawili się liczni posłowie. Na posiedzeniu niemieckiego związku narodowego, przewodniczący dr Chiari w gorących słowach oddał cześć pamięci zmarłego, poczem posiedzenie na znak żałoby zamknięto.

W zjednoczeniu niemieckich agraryuszy, którego członkiem był zmarły minister, zastępca przewodniczącego poświęcił żałobne wspomnienie zmarłemu i poruszył myśl wzniesienia pomnika w rodzinnem jego mieście Abtsdorf, co jednogłośnie uchwalono. Uchwalono in corpore wziąć udział w pogrzebie. Dzień pogrzebu nie jest jeszcze ustalony, albowiem wdowa po zmarłym przybywa dopiero dziś po południu do Wiednia. Prawdopodobnie zwłoki zostaną w niedzielę w Wiedniu pokropione, poczem zostaną przewiezione do Abtsdorf.

Zmarły brał wczoraj udział w posiedzeniu Izby posłów, następnie w konferencyach niemieckich posłów z Czech z prezydentem ministrów Beckem. Następnie w biurze swojem załatwił kilka kawałków. Resztę wieczoru spędził w gronie swoich przyjaciół.

Proces Polonyi-Lengyel.

Budapeszt. 1 maja. Wczorajsza rozprawa popołudniowa była wypełnioną 4-godzinną mową obrońcy Vazsonyi'ego, który przedłożył szereg wniosków dowodowych, między innymi żądał odczytania kilku listów dowodzących, że Polonyi zajmował się wyrabianiem koncesyi na domy publiczne.

Obrońca wniósł też przesłuchanie kilku kobiet znanych jako handlarki dziewcząt.

Dzisiaj zabiera głos prokurator dla oświadczenia się co do tych wniosków.

Liebknecht przed radą honorową.

Berlin, 1 maja. Tow. dr Karol Liebknecht, zasądzony na półtora roku twierdzy za agitacyę antymilitarną, stawał wczoraj przed radą honorową Izby adwokackiej, ponieważ prokuratorya zażądała, aby izba adwokacka wykreśliła go z listy adwokatów. Liebknecht, otrzymawszy cztery dni urlopu z więzienia, stawał na rozprawie osobiście i wygłosił przy tej sposobności długą mowę polityczną, po której rada honorowa uwolniła go od oskarżenia, orzekając, że nie widzi powodu wykreślania Liebknechta z listy adwokackiej, ponieważ ani agitacya polityczna, ani antymilitarna nie ubliżają honorowi stanu adwokackiego.

Zamach na pomnik Bismarka.

Goslar 1 maja. Na tutejszy pomnik Bismarka dokonano zamachu dynamitowego. Podstawa i dolna część pomnika doznały uszkodzeń. Sprawców nie wykryto.

Rozwiązanie sobrania.

Zofia 1 maja. Wczoraj ukazał się ukaz rozwiązujący sobranie i rozpisujący nowe wybory na 7 czerwca.

Major japoński defraudantem.

Paryż, 1 maja. „Matin“ donosi, że japoński major Giro, który z polecenia swego rządu miał poczynić znaczne zamówienia we Francyi, ale przegrał pieniądze w jednym z tutejszych klubów gry, utopił się w Sekwanie.

Na granicy persko-rosyjskiej.

Tebris. 1 maja. (Pet. ag. tel.). Według wiadomości nadeszłych z okolic Soudibulak i Miandoab dają się zauważyć ponowne rozruchy wśród Kurdów.

Konstantynopol 2 maja. Perska ambasada otrzymała potwierdzenie doniesień Petersburskiej ag. tel. o wzroście ruchu wśród Kurdów w okolicy Urmia i Salmas. Perska ambasada podała to do wiadomości Porty z żądaniem, aby rząd turecki postarał się o wojskowe zarządzenia dla ukrócenia kurdyjskich rabusiów.

Zatonięcie okrętu japońskiego.

Nowy Jork, 1 maja. Według wiadomości z Tokio, okręt „Matussima“ zatonął wskutek eksplozyi amunicyi. 141 osób ocalonych, między temi kilku oficerów ze załogi, wynoszącej 300 ludzi. Na okręcie znajdowało się 58 kadetów, między tymi synowie marszałka Oyamy, których brak. Prawdopodobnie także utonęli. Liczba utopionych wynosi około 160.

Rozruchy na Martynice.

Nowy Jork, 1 maja. Depesza z Fort de France na Martynice donosi, że podczas politycznych rozruchów, które onegdaj po południu wybuchły, kilka osób zostało zabitych i wiele zranionych. Między zabitemi znajduje się burmistrz miasta.

Powstanie w Chinach.

Szangaj, 1 maja. W okręgu Junszang w prowincyi Anhui wybuchły rozruchy zwrócone przeciw katolikom.

KRONIKA.

Kraków, 2 maja.

„Nowiny“ wydały w przeddień 1 Maja numer wypełniony w całości najordynarniejszymi obelgami przeciw Świętu Robotniczemu i przeciw zorganizowanej klasie robotniczej. Równocześnie podniosły cenę numeru z 2 ct. na 3 ct. Z bezczelnością, nie mającą sobie równej, rozlepił redaktor „Nowin“ Szczepański w dniu 1 Maja afisze wzywające robotników do prenumerowania „Nowin“ i w tym numerze, w którym łży robotników ostatniemi słowy, oświadcza im, że da im „Nowiny“ po zniżonej cenie, t. j. po — 3 ct. zamiast po 2 ct.!... O centa drożej — to szczególna „zniżka“. Ale chociażby zadarmo dawał robotnikom „Nowiny“ — robotnicy wyrzucą je precz, tak jak nikt nie zechce zażyć trucizny, chociażby mu ją zadarmo lub po „zniżonej cenie“ dawano. Jednakowoż numer „Nowin“, wydany w przeddzień 1 Maja (z datą 1 Maja) niechaj sobie każdy robotnik kupi, oprawi w ramki i za szkłem powiesi na ścianie w swojem mieszkaniu, jako przestrogę na całe życie, żeby go nigdy nie zebrała chętka kupienia sobie numeru brukowej gazety, subwencyonowanej pieniądzmi p. Lea. Który robotnik ten numer „Nowin“ przeczyta — stanie się wiernym i stałym abonentem „Naprzodu“.

Towarzyszom zalecamy, ażeby sobie przeczytali, co o wczorajszem święcie 1 Maja w Krakowie napisały dzienniki burżuazyjne.

Oto, co napisał „Czas“:

„W mieście ruch normalny, sklepy otwarte, warsztaty w pełnym ruchu. Nigdzie nie znać nastroju uroczystego, nigdzie nie zaznacza się pusta demonstracya, zwana „świętem robotniczem“. Gdzieniegdzie tylko w śródmieściu i głównych ulicach widać między setkami ludzi jednostkę z czerwonym goździkiem na piersi. Dopiero w ulicy Lubicz zauważyć można pewien ruch. Jest to bowiem główna arterya, prowadząca na plac Aryański, gdzie odbyć się ma partyjne zgromadzenie. „Towarzysze“ spieszą z czerwonymi goździkami i dużemi czerwonemi kokardami. Widzi się między nimi bardzo mało inteligentnych robotników, którzy dawniej chętnie uczestniczyli w ruchu socyalistycznym; idą przeważnie nieukwalifikowani robotnicy. Po drodze grupki wstępują do szynków i tracą na alkohol grosz ciężko zapracowany“.

O ilości uczestników zgromadzenia na placu Aryańskim pisze „Czas“:

„Jest ich tyle, że zapełniliby ujeżdżalnię, ale na placu przedstawiają się jak garstka, dochodząca do cyfry **2.000**; w tem dość dużo kobiet. Gromada dlatego tak mała, że brak wśród niej sukursu żydowskiego, obchodzącego święto robotnicze osobno na Kazimierzu. Teraz zrozumieć można, dlaczego przywódcy partyi tak chętnie urządzają „międzywyznaniowe“ zebrania.

„Nowa Reforma“ pisze:

„Dla wzięcia udziału w obchodzie, od pracy wstrzymało się znacznie mniej robotników, niż lat poprzednich. Ze wszystkich kategoryj robotników jedynie robotnicy budowlani zaprzestali pracy prawie na wszystkich budowlach, także znaczna część najemnych na dni robotników ziemnych nie stawiła się do roboty, natomiast po fabrykach i warsztatach przeważnie robota szła, jak zwykle...

Na mieście nie znać było zupełnie dawniej uderzającego nastroju, wywołanego manifestacyą robotniczą. Dosyć nieliczne gromadki mężczyzn i kobiet, oraz różnych zawodowych organizacyj robotniczych, przystrojonych w czerwone kokardki i inne emblemata międzynarodowej solidarności proletaryatu, ukazywały się na ulicach...“

12 tysięcy towarzyszów i towarzyszek, które brały udział we wczorajszym obchodzie i własnemi oczyma patrzyły na jego przebieg — niech przeczytają sobie te kłamstwa, ażeby poznały, jak prasa burżuazyjna tumani swoich czytelników, i ażeby wyciągnęły stąd naukę, że każdy halerz wydany przez robotnika na pismo burżuazyjne — jest groszem rzuconym w błoto. Kłamstwa „Czasu“ i „Reformy“ o tem, co tysiące ludzi widziały wczoraj na własne oczy, niechaj robotnikom unaocznią, że powinni abonować tylko swój własny dziennik robotniczy „Naprzód“.

Nowiny krakowskie.

Spalenie się dziewczyny. W czwartek o godzinie 5 nad ranem zauważono z pomieszkania zajętego przez konduktora Czecha w domu przy ul. Morgensterna l. 148 na Czerwonym Prądniku wydobywający się dym i płomienie. Gdy sąsiedzi wyważyli drzwi, znaleźli 10-letnią córkę Czecha, Helenę, w płomieniach, które spaliły jej prawie całe ciało na węgiel. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które poparzoną w umierającym stanie odwiozło do szpitala.

Opinia sąsiadów obwinia matkę nieszczęśliwej, że ona ją podpaliła. Dziewczyna była fizycznie i umysłowo źle rozwiniętą, z powodu czego matka miała się z nią źle obchodzić. Sąsiedzi na skutek dochodzenia policyjnego stwierdzili, że matka często córkę biła, a w zimie raz ją wypędziła na mróz. Na miejscu tłum przybrał wobec matki tak groźną postawę, że tylko zabranie jej przez wóz ratunkowy uchroniło ją od zlynchowania.

Śledztwo policyjne wydało ten rezultat, że Czechową i brata jej, ślusarza, aresztowano pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa.

Ciężka kradzież. Ze sklepu Pułczyńskiego na rogu ulicy Długiej i Krzywej skradziono tej nocy worek zawierający 60 K w samych 2 halerzówkach. Sprawca po ciężarze sądził zapewne, że przynajmniej srebrnymi koronami się obłowił.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota: „Godiwa“, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa (nowość), występ M. Tarasiewicza.

Nowiny lwowskie.

Śmierć najstarszego dziennikarza lwowskiego. W nocy z czwartku na piątek o godz. $2^1/_2$ rano umarł Platon Kostecki po dłuższej chorobie. Urodzony w roku 1832, mimo że był Rusinem, uważał się za Polaka. W listopadzie z. r. obchodził 45-letni jubileusz pracy dziennikarskiej w „Gazecie Narodowej“.

Dymisya dyrektora policyi. Dzienniki donoszą, że dyrektor policyi Schechtel zaraz po objęciu urzędowania przez namiestnika Bobrzyńskiego poda się do dymisyi. Przyczyną jest zarzut czyniony Schechtlowi, że nie zdołał zapobiedz zamachowi na hr. Potockiego.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie.
(Telefon 710.)

NADESŁANE.
(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Dr Maurycy Kapellner
lekarz chorób skórnych i wenerycznych
mieszka obecnie
przy ulicy Jagiellońskiej 5, II. p. (róg Szewskiej i Jagiellońskiej).

KANCELARYA ADWOKACKA
Dra Aleksandra Rattlera
przeniesioną została do domu **przy ul. Grodzkiej l. 9** (dawniej biuro adw. dra Frühlinga).